

Minister
Obrony Narodowej
Czechosłowacji
A. CEPICKA
— generałem Armii

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowacji Klement Gottwald dekretem z dnia 3 bm. mianował Ministra Obrony Narodowej Czechosłowacji — dr. A. Cepickę — generałem Armii.

Głos Wielkopolski

Cena 5 zł



Rok VI A

Poznań, piątek 6 października 1950 r.

Nr 275 (2014)

Delegat Polski w ONZ ambasador Wierbłowski piętnuje machinacje sługusów imperializmu amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, w toku dyskusji w komisji politycznej nad kwestią koreańską zabrał głos szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski. W przemówieniu tym amb. Wierbłowski oświadczył m. in.:

Przemawiając w imieniu delegacji polskiej, chciałbym przede wszystkim rozważyć dokładnie dwa zagadnienia. Po pierwsze — bezsporne jest, że wielkie mocarstwa zobowiązały się do odbudowania niepodległości narodu koreańskiego w jednym państwie i pod jednym rządem. Po drugie — w przeciwnieństwie do wniosków Stanów Zjednoczonych, które zmierzały do odroczenia niepodległości narodu koreańskiego — Związek Radziecki domagał się od samego początku możliwie jak najszybszego utworzenia niepodległego państwa koreańskiego. Stanowisko Zw. Radzieckiego zostało przyjęte przez Radę Ministrów i Spraw Zagranicznych na konferencji moskiewskiej 27 grudnia 1945 roku. Dyskusja pomijająca te dwa elementy zagadnienia, nie może oczywiście nosić charakteru obiektywnego i rzeczowego.

Wyrok w procesie „Świadków Jehowy” w Berlinie

BERLIN (PAP). W procesie organizacji szpiegowskiej, która występowała pod przykrywką sekty religijnej „Świadków Jehowy” i działała na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zapadł wyrok na 9 członków przywódców tej organizacji.

Sąd stwierdził, że wszyscy oskarżeni są winni systematycznej szpiegowskiej działalności z namowy i na rzecz wywiadu amerykańskiego oraz szerzenia propagandy wojennej. Sąd skazał 2 oskarżonych na karę dożywotniego więzienia, pozostałych zaś 7 na kary więzienia od 8 do 15 lat.

Po wspaniałej walce

CWKS Honved 2:4

W dalszym ciągu piłkarskiego turnieju drużyn wojskowych państw demokracji ludowych zespół CWKS (Polska) uległ po równorzędnej grze drużynie węgierskiej — Honvedowi 2:4. Polacy nawiązali równorzędną walkę z liderem ligi węgierskiej i prowadzili nawet do 70 minuty stosunkiem bramek 2:1. Węgry uzyskali zwycięskie bramki w 83 i 87 minucie gry. Obydwa punkty dla Polaków zdobył Aniola.

W Ostrawie ATK zremisowało z CDNV (Bulgaria) 2:2. W turnieju prowadzi Honved — 4 pkt., przed ATK — 3 pkt., CDNV — 1 pkt i CWKS — 0 pkt.

Nie mam potrzeby przytaczać niesłusznych i niewłaściwych uchwał Zgromadzenia Ogólnego w latach 1947, 1948 i 1949. Wiadomo, że w ich wyniku powołano do życia komisję koreańską, która przedkładała nam już na uprzednich sesjach swoje raporty.

Na obecnej sesji zgromadzenia ta sama komisja koreańska przedstawiła raport, który mam przed sobą. Dziwnym jest, że przemówienia, które słyszeliśmy podczas poprzednich posiedzeń komisji politycznej, z wyjątkiem wystąpienia min. Wyszynskiego, nie wchodziły w analizę tego raportu. Jest to bowiem bardzo ciekawy dokument. Obejmuje on historię zagadnienia koreańskiego od roku 1947. Stwierdzić jednak musimy, że jest to dokument jedyny w swoim rodzaju. Nigdy przedtem żaden organ Narodów Zjednoczonych nie miał przed sobą dokumentu, w którym fakty tak bardzo zaprzeczająby wnioskowi, w którym część opisowa pozostawiała by w tak rażącym przeciwieństwie do części zawierającej konkluzje.

Jaki był stosunek komisji w ciągu dwóch lat jej działalności do reżimu ucisku i gwałtu w Korei Południowej? Zestawmy wydarzenia w Korei Po-

łudniowej na przestrzeni ostatnich trzech lat i ich ocenę dokonaną w raporcie komisji. Z raportu komisji wynika, że w roku 1949 aresztowano 118 621 osób, a w ciągu czterech miesięcy 1950 roku 32 018 osób. Cyfry te mówią za siebie.

Komisja przyznaje, że wobec aresztowanych stosowano brutalne metody policyjne, wymuszano zeznania i uciekano się do tortur.

Jak wyglądały metody stosowane w więzieniach i w obozach koncentracyjnych w Korei Południowej przez wrażliwy rząd, ogłosił światu reporter amerykańskiego tygodnika „Life” w numerze z dnia 15 grudnia 1948 roku. Dziennikarz ten, który był obecny przy przesłuchaniu więźniów, pisze: „W obecności kobiet i dzieci z miejscowości Buchon obserwowałem odbywające się na polu przesłuchania i beatyfikacje ich mężów i synów. Cztery młodych chłopców kłękło w błagalnej pozycji, a jeden z nich miał ręce złożone jakby do modlitwy. W pewnej chwili kolbą karabinu zmiażdżono mu ręce. Równocześnie uderzono go w twarz, wybijając mu wszystkie zęby.

Kłęczącą grupę bito pałkami po głowach i plecach, tak że oprawcy ledwo byli w stanie złapać oddech. Wreszcie jeden z nich, schylając głowę, zmiażdżył swym żelaznym hełmem twarz jednego z więźniów. Oto metody reżimu, dla którego komisja znajduje tylko słowa poparcia i uznania, reżimu, który korespondent „New York Times” w sprawozdaniu z dnia 6 marca 1950 roku określił w sposób następujący: „Znaczna część Korei Południowej znajduje się dziś pod terrorem. Jest to terror powszechny, który prawdopodobnie nie ma w sobie równego na świecie”.

Opinię tę podzielał i podziela cały postępowy świat. Przeciwnie terrorowi ludność Korei Południowej wielokrotnie protestowała. W styczniu br. Zgromadzenie Narodowe po przeprowadzeniu badań stwierdziło, że rząd stosuje metody policyjne, że dopuszcza się masowych aresztowań, że sądownictwo nie działa w sposób właściwy i że cały aparat rządu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zarządzenie o dyscyplinie pracy studentów szkół wyższych

WARSZAWA (PAP). Ministrowie: szkół wyższych i nauki, zdrowia, oświaty oraz kultury i sztuki wydali wspólne zarządzenie, dotyczące dyscypliny pracy studentów wyższych uczelni.

Zarządzenie zobowiązuje młodzież akademicką do przestrzegania dyscypliny pracy przez uczęszczanie na wykłady, ćwiczenia i zajęcia praktyczne, objęte planem studiów, i zgłaszania się w ustalonych terminach na egzaminy i kolokwia oraz oddawanie prac w terminach przewidzianych planem studiów.

Naruszenie przepisów o dyscyplinie pracy studentów szkół wyższych pociąga w myśl tego zarządzenia ukaranie studenta upomnieniem, nagana, wstrzymaniem stypendiów (dla stypendystów) aż do usunięcia z uczelni.

Zarządzenie przewiduje udogodnienia dla młodzieży pracującej zawodowo, umożliwiając jej uzyskanie od dziekanów poszczególnych wydziałów zwolnień stałych lub okresowych z tych wykładów, na które nie uzyskali oni zwolnienia z pracy na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów. Stałe jednak zwalnianie z ćwiczeń, seminariów i zajęć praktycznych jest niedopuszczalne. Zarządzenie to, wchodzące w życie z dniem 1 października

br., przyczyni się do podniesienia poziomu naukowego młodzieży oraz do realizacji planowości studiów.

Cały naród koreański staje do walki z amerykańskim najeźdźcą

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenian:

Nad Koreą zawisło groźne niebezpieczeństwo. Pod naciskiem liczebnie przeważających wojsk amerykańskich, wspieranych wielką ilością czołgów i samolotów, Armia Ludowa została zmuszona do opuszczenia szeregu wyzwolonych rejonów i do wycofania się na nowe pozycje.

Więść o poważnym niebezpieczeństwie, zagrażającym Korei poruszyła cały naród. Ci wszyscy, którzy pozostawali jeszcze na zapleczu, powstają do walki w obronie ojczyzny i wstępują w szeregi Armii Ludowej, aby ramię przy ramieniu ze sławnymi bohaterami Korei obronić wolności i niepodległość ojczyzny.

W przedsiębiorstwach i instytucjach, w zakładach naukowych, — w miastach i w wsiach, odbywają się masowe wiece i zebrania, na których ludzie pracy piętnują agresorów

mu, który korespondent „New York Times” w sprawozdaniu z dnia 6 marca 1950 roku określił w sposób następujący: „Znaczna część Korei Południowej znajduje się dziś pod terrorem. Jest to terror powszechny, który prawdopodobnie nie ma w sobie równego na świecie”.

Opinię tę podzielał i podziela cały postępowy świat. Przeciwnie terrorowi ludność Korei Południowej wielokrotnie protestowała. W styczniu br. Zgromadzenie Narodowe po przeprowadzeniu badań stwierdziło, że rząd stosuje metody policyjne, że dopuszcza się masowych aresztowań, że sądownictwo nie działa w sposób właściwy i że cały aparat rządu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przywódcy faszystowskich oddziałów WIN przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie proces głównej komendy WIN. W pierwszym dniu procesu ujawniono ściśle współpracę wysokich funkcjonariuszy ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce oraz byłego wicepremiera Mikołajczyka z reakcyjnym podziemiem. Zeznania oskarżonych przed sądem również rolę poselstwa belgijskiego w Warszawie i konsulatu tego kraju w Gdyni w organizowaniu dróg przetrwania z granic dla organizacji WIN, której głównym zadaniem była działalność szpiegowska.

Na wstępie odczytano akt oskarżenia. Akt oskarżenia stwierdza na wstępie, że sprawa przeciwko członkom czwartej z kolei komendy głównej WIN jest historią zdrady narodowej obozu reakcji polskiej i przedstawia, jak obóz ten w walce z demokracją łączy się przeciwko narodowi z imperialistami, podporządkowuje się im i staje się ich płatną agenturą.

Członkowie czwartej komendy głównej WIN — szpieczy na żołdzie amerykańskim, już w czasie okupacji hitlerowskiej zajmowali zdradziecką postawę wobec Polski. W bezgranicznej nienawiści do obozu demokracji, wszczęli oni walkę z ruchem robotniczym, stając się sprzymierzeńcami hitlerowskich oprawców. Reakcja polska w kraju i za granicą przez cały okres okupacji skierowywała wszystkie swe wysiłki na rozbudowę organizacji cywilnych i wojskowych, których zadaniem było zduśczenie ruchów wyzwolenia i zagarnąć władzę w swoje ręce, aby zachować przywileje obszarniczo-kapitałistyczne. Realizując te plany, reakcja polska współpracowała z jednej strony z anglosaskimi ośrodkami imperialistycznymi, które plany te finansowały, z drugiej zaś strony, w celu zduszenia demokratycznych organizacji, współdziałała z hitlerowskim okupantem. Jednym z takich ośrodków dywersyjnych na terenie Polski, mającym za zadanie hamowanie walki społeczeństwa polskiego z okupantem i prowadzenie w ścisłym porozumieniu z wrogiem walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokracjowemu ruchowi wyzwoleńcemu, było sanacyjne kierownictwo Armii Krajowej.

Liczne zgłoszenia z prośbą o natychmiastowe odesłanie na front napływają w dalszym ciągu od patriotycznej młodzieży koreańskiej. Udając się na front, górnik Go Cze-Nam oświadczył: „Koreańczycy nie są niewolnikami, którzy uginają się przed wrogiem”.

Wiece i zebrania odbyły się w wielu przedsiębiorstwach Korei. Ludzie pracy wszędzie składają uroczyste przyrzeczenia, iż rozgromią wroga i obronią wolność i niepodległość ojczyzny. Robotnice i starsi robotnicy pozostający przy warsztatach, oświadczają, że swą pracą zastąpią tych, którzy poszli na front, i zapewnią armii potrzebną amunicję i sprzęt.

Depesza Marszałka Polski do Ministra Obrony Narodowej CSR

WARSZAWA (PAP). Z okazji przypadającego w dniu 6 bm. święta armii czechosłowackiej Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski wystosował do Ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej depeszę następującej treści:

Minister Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej
Gen. Armii Alexy Cepicka

W dniu święta armii czechosłowackiej w imieniu własnym oraz Wojska Polskiego przesyłam na pańskie ręce, Panie Ministrze, życzenia dalszego wspaniałego rozwoju armii czechosłowackiej.

Wierzę głęboko, że polsko-czechosłowackie braterstwo broni w coraz większym stopniu przyczyniać się będzie do wzmacniania wspólnego frontu pokoju, że

obie nasze armie wraz z armiami państw demokracji ludowej, stojąc nieugięcie u boku niezwydzonej armii radzieckiej, wbrew knowaniom imperialistycznych podlegaczy wojennych zapewnią masom pracującym całego świata warunki pokojowego rozwoju.

Min. Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

CRZZ protestuje przeciwko prześladowaniu emigrantów greckich w Belgii

WARSZAWA (PAP). Reakcyjny rząd belgijski wydał rozkaz aresztowania, przebywających na emigracji w Belgii, greckich działaczy demokratycznych i zamierza wydać ich w ręce siepaczy faszystowskiego rządu Venizelosa. W związku z tym Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała do premiera rządu belgijskiego Josepha Pholien depeszę treści następującej:

„Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce, zrzesza-

jąca ponad 4 miliony pracujących, protestuje przeciw aresztowaniu greckich działaczy demokratycznych Leonidesa Strangessa i Wassili Aspidis, których władze belgijskie mają wydać w ręce monarchofaszystowskiego rządu Grecji.

W imię powszechnie przyjętych zasad humanitaryzmu, CRZZ w Polsce domaga się uwolnienia wymienionych osób i pozostawienia im możliwości wyboru kraju, do którego chcą wyjechać z Belgii.”

Kierownikiem stworzonego w 1941 roku rzeszowskiego inspektoratu AK został oskarżony Łukasz Ciepłiński. W myśl wytycznych kierownictwa AK, wywiad i bojówki inspektoratu, podległe osk. Ciepłińskiemu, „rozpracowywały” organizacje lewicowe, a w szczególności PPR, mordując najaktywniejszych działaczy, organizowały zbrojne napaści na oddziały partyzanckie, stworzone przez PPR itd. Akt oskarżenia przytacza wiele przykładów zbrodni bojówek inspektoratu rzeszowskiego, m. in. w lipcu 1944 roku w Tyczynie bojówka miejscowej policji AK zamordowała prof. Bankowskiego, podejrzewając go o przekonania komunistyczne.

Nowe zwycięstwa wojsk ludowych w Vietnamie

PEKIN (PAP). Jak donosi vietnamska agencja informacyjna, wojska armii ludowej Demokratycznej Republiki Vietnamu zaatakowały w północnym Vietnamie, kolumnę zmotywowanej piechoty francuskiej na drodze między Don-Dang a Na-Czan (prowincja Lang-Son). Około 600 żołnierzy i oficerów zginęło lub odniosło rany. Zniszczono kilka ciężarówek nieprzyjacielskich.

W okręgu Mi-Duk, w odległości kilku mil na południowy zachód od Hanoi oddziały armii ludowej zaatakowały kompanię żołnierzy francuskich, kładąc trupem 40 Francuzów.

W północnym Laosie oddziały armii ludowej zaatakowały kompanię Francuzów. Przeszło 30 żołnierzy i oficerów francuskich poległo lub odniosło rany.

Mordowali oddziały partyzanckie i zbiegłych z niewoli oficerów radzieckich

Oskarżeni w tej sprawie stanowili trzon kierownictwa AK na terenie województwa re-



851 c 1986

Organ ONZ — tzw. komisja koreańska narzędziem polityki rządu Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

dowy jest skorumpowany. W przeciwieństwie do tego, co mówił tutaj przedstawiciel klikki Li Syn-Mana, stwierdzono również, że rząd nie dokonał żadnych reform, aby poprawić gospodarczą sytuację w kraju. Tragizmem był los tych, którzy mieli odwagę krytykować zbrodniczą działalność reżimu Li Syn-Mana.

Raport komisji podaje dalej, że w związku z zarządzeniami na wiosnę br. wyborami w Korei Południowej, grupa Li Syn-Mana dokonywała masowych aresztowań kandydatów i innych osób. Nie przeszkadzało to wcale komisji stwierdzić w konkluzji, że nie używano presji, by wpłynąć na wybory na rzecz poszczególnych kandydatów. Jak widać, członkowie komisji przyzwyczajeni są do bardzo swoistych metod wyborczych.

Czy przytoczone fakty nie wystarczają aby zdyskwalifikować raport i jego autorów, by wykazać, że jedyną funkcją komisji polegała na ukrywaniu, fałszowaniu i usprawiedliwianiu represji, aktów gwałtu i terrorku, które były systemem rządzenia w południowej części Korei?

Wiadomo, że reżim Li Syn-Mana został utworzony i był popierany przez Stany Zjednoczone i jest ich szczególnym pupilem. Brak krytyki okrutnych i despotycznych władców połączony z wychwalaniem polityki Stanów Zjednoczonych okazuje prawdziwe oblicze komisji. „Jasnym jest, że była ona narzędziem polityki rządu Stanów Zjednoczonych, jak wiadomo dążącego do demokracji w stylu stanów Mississippi czy Georgia”.

Mimo wielokrotnych oświadczeń przedstawicieli władz Korei Południowej, które wskazywały wyraźnie na wojenne i agresywne zamiary grupy Li Syn-Mana, komisja ONZ stwierdza, że nie wierzy, by członkowie rządu mieli faktycznie zamiar użycia siły, złozenie ich zaś przez odpowiedzialne osoby wskazywałoby jedynie na powagę sytuacji.

Czy można przypuścić, że znajdzie się ktoś aż tak naiwny, by dać się przekonać przy pomocy takiej argumentacji? Autorzy tego raportu widocznie przeznaczyli go dla ludzi zupełnie nie znających sytuacji i nie zorientowanych, którym można mówić wszystko, co się chce. Wydaje się, że autorzy raportu okazali wyraźny brak szacunku dla naszej komisji. Gdy tylko członkom komisji wydało się, że wybielili tzw. rząd Li Syn-Mana, zaczęli niezwłocznie oczerniać rząd północno-koreański, oskarżając go o agresję. A przecież nawet raport nie może pominać oczywistych faktów, z których jasno wynika, że władze Korei Południowej od trzech lat prowadziły konsekwentnie politykę pokoju. Zmierzały one do zjednoczenia kraju w drodze pokojowej. Wrazem tego były wielokrotne orzeczenia, skierowane do ludności Korei.

Wbrew tym wszystkim ak-

tom, będącym wyrazem pokojowej polityki rządu Korei Południowej i wbrew wyraźnym wojennym tendencjom grupy Li Syn-Mana komisja bez żadnego uzasadnienia dochodzi do wniosku, że działania wojenne rozpoczęte zostały przez oddziały północne. Nie często w historii zdarza się, aby tak cynicznie fabrykowano najpoważniejsze oskarżenia. Kwalifikuje to raport komisji jako jeden z najmłodszych dokumentów w historii Narodów Zjednoczonych. Dlatego też delegat Polski przyłącza się do stanowiska delegata radzieckiego na temat konieczności rozwiązania tej nielegalnej i skompromitowanej komisji.

Jasne jest, że działania wojenne rozpoczęła Korea Południowa. Wszystkie dowody przemawiają za tym. Dowody te jednocześnie niezbicie stwierdzają, że dopiero w odpowiedzi na prowokacyjny atak wojska Korei Południowej przeszły do kontrataku. W ten sposób stanęliśmy w Korei w obliczu wojny domowej z wszystkimi tego konsekwencjami.

Stwierdzić należy, że Rada Bezpieczeństwa, której za pośrednictwem komisji przesłania zostały wszystkie twierdzenia Li Syn-Mana i jego grupy, zebrała się w dniach 25 i 27 czerwca jako ciało nieprawnie ukształtowane. Brak było w jej składzie reprezentantów dwóch wielkich mocarstw, wobec czego zgodnie z art. 23 i 27 Karty o jakiegokolwiek prawomocnej uchwale nie może być mowy.

Dlaczego mamy prawo twierdzić, że decyzje te były nielegalne w świetle Karty i ogólnych zasad prawa międzynarodowego? Karta w art. 2 ustępu 7 wyraźnie zakazuje ingerencji w wewnętrzne sprawy państw. Zasadę tę wyraźnie sankcjonuje również rozdział 7. Nie ma w tym rozdziale ani jednego słowa, które dopuszczałoby jego zastosowanie w wypadkach wojny domowej.

Wyłączając kompetencje ONZ w sprawach wojny domowej, Karta przyjęła faktycznie ogólne zasady prawa międzynarodowego. Z zasad tych, jak wiadomo, wynika ścisły obowiązek nieinterwencji w każdym wypadku wojny domowej. Przyjmując za tym, że Korea jest jedynym krajem należało potępić interwencję, która tam miała miejsce. Interwencja ta, jakkolwiek była interwencją jednego mocarstwa, co dla każdego jest jasne, posługiwała się autorytetem i flagą narodów zjednoczonych. Interwencja ta sprzecznym była z art. 43 Karty. Flagą zaś narodów zjednoczonych posługiwano się dla celów wojennych wbrew regulaminowi.

Panie przewodniczący, sprawa, która stoi przed komisją ma jednak prócz aspektów prawnych także aspekt humanitarny, o którym niewątpliwie nikt z obecnych tu nie powinien zapominać. Nie tylko dopuszczono się interwencji zbrojnej, nie tylko nie podjęto żadnych kroków w celu pokojowego zlikwidowania konfliktu, ale w toku zbrojnej interwen-

cji konsekwentnie dopuszczano się łamania prawa, które obowiązuje nawet tych, którzy prowadzą wojnę. Od pierwszego dnia, kiedy wojska amerykańskie wkroczyły na teren Korei rozpoczęło bestialskie niszczenie życia ludzkiego i dobytka pokojowej ludności. Już w piśmie swoim z dnia 17 sierpnia 1950 roku skierowanym do Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ rząd Polski stwierdził, że fakty te stanowią oczywiście pogwałcenie konwencji haskiej z 1907 roku i przepisów dotyczących wojny lotniczej (Haga 1923 rok). Z ubolewaniem musimy stwierdzić, że Rada Bezpieczeństwa mimo wielokrotnych depesz i wiadomości, przekazywanych jej przez rząd północno-koreański, nie poczyniła żadnych kroków, by położyć kres tej niszczącej akcji lotniczej i marynarki amerykańskiej.

Panie przewodniczący, w dotychczasowym moim wywodzie starałem się naświetlić zagadnienie koreańskie w jego rozwoju. Aż do chwili obecnej Rada Bezpieczeństwa nie spełniła ani nadziej narodu koreańskiego, ani swego obowiązku w tej sprawie. Wydawało się, że z chwilą zebrania się Zgromadzenia Ogólnego podejmie ono właściwe kroki, by położyć kres walkom w Korei. Obowiązek ten spoczywa na nas wszystkich. Musimy jednak stwierdzić, że wniosek, który został przedłożony przez delegację brytyjską, a do którego przyłączył się szereg innych delegacji, nie może prowadzić do zlikwidowania konfliktu i zresztą już w założeniu swoim zmierza do rozwiązań sprzecznych z Kartą.

Brytyjski projekt rezolucji w zupełności zignorował te warunki. W ten sposób, chcąc narzucić swą rezolucję organizacji, autorzy nadal dążą do sankcjonowania amerykańskiej interwencji w Korei. Rezolucja brytyjska zmierza ponadto do utrzymania reżimu Li Syn-Mana w Korei, mimo zgodnej opinii, że jest to reżim terrorku, który istniał i istnieje jedynie dzięki poparciu z zewnątrz. Rezolucja zmierza do dalszego narzucenia go narodowi koreańskiemu. Jasnym jest, że powrót do władzy przedstawiciela tej klikki, która podlegała do zbrojnej akcji i doprowadziła do konfliktu, byłby działaniem sprzecznym z oczywistymi interesami narodu koreańskiego. Przyjęcie takiej rezolucji Zgromadzenie Ogólne wspólnoty wszystkich zbrodni, których dopuścił się Li Syn-Man.

Pod pokrywką mglistych formułek i działając rzekomo w interesie narodu koreańskiego autorzy rezolucji zmierzają faktycznie do umożliwienia wojskom amerykańskim dalszego okupowania Korei i utrzymania swoich pozycji i obrony przywilejów USA.

Z uwagi na powyższe delegat Polski będzie głosować przeciwko przedłożonej przez 8 państw rezolucji. Dając w imieniu delegacji polskiej ocenę problemu koreańskiego i przedstawiając nasz stosunek do wniosku Wielkiej Brytanii chcę jeszcze raz wyraźnie stwierdzić, że Polska pragnie jak najszybciej przyczynić się do szybkiego rozwiązania problemu koreańskiego dla dobra najbardziej zainteresowanych, a więc ludu Korei.

Rezolucja bloku amerykańskiego pogwałceniem praw narodu Korei w imię interesów amerykańskich monopolii

Zakończenie obrad komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Dyskusja nad sprawą Korei w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych została zakończona.

Na ostatnim posiedzeniu przemawiał delegat państwa Izrael, Sharett, który poparł wniosek Indii w sprawie utworzenia podkomisji dla zbadania wszystkich wniesionych projektów rezolucji i opracowania wspólnego projektu rezolucji kompromisowej, mogącej uzyskać poparcie największej ilości delegacji.

Po przedstawieniu państwa Izrael zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej Wyszyński, który ponownie wyjaśnił stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i odpowiedział na bezpodstawne argumenty, wysuwane w ciągu ostatnich dni przez delegatów Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Wyszyński podkreślił z naciskiem, że delegacja radziecka dąży do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i wskazał, że dążenie to znajduje wyraz w projekcie rezolucji, złożonej przez delegację ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji.

Związek Radziecki domagał się, domaga i będzie domagał pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego — oświadczył Wyszyński.

Delegat radziecki przypomniał także odpowiedź Józefa Stalina premierowi Indii — Pandit Nehru — w której przewodniczący Rady Ministrów

ZSRR wita z uznaniem pokojową inicjatywę Nehru i podkreśla konieczność pokojowego uregulowania sytuacji w Korei.

Przy głosowaniu nad rezolucjami puszczona została w ruch „maszyna do głosowania”, zmontowana przez delegację amerykańską, i projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony, a uchwalona została 47 głosami przeciwko 5 przy 7 wstrzymujących się od głosu — rezolucja 8 państw.

Przeciwko tej rezolucji głosowały delegacje: Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji.

„Maszyna do głosowania” działała w dalszym ciągu. Komisja polityczna odrzuciła także rezolucję radziecką, domagającą się położenia kresu barbarzyńskim bombardowaniom spokojnych wsi i miast koreańskich przez lotnictwo amerykańskie.

Komisja polityczna odrzuciła także rezolucję radziecką, domagającą się rozwiązania tzw. koreańskiej komisji ONZ — 45 głosami przeciwko 5.

Akt oskarżenia przeciwko przywódcom faszystowskich oddziałów WIN-u

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W lipcu 1943 roku stacjonujący w lasach bratkowickich, oddział AK ujął i na polecenie osk. Cieplińskiego zamordował dwóch zbiegłych z niewoli hitlerowskiej oficerów Armii Radzieckiej. Sprawcy mordu zostali przez osk. Cieplińskiego przedstawieni do awansu i wyróżnienia. Dla pełniejszej charakterystyki owego oddziału akt oskarżenia przytacza fakt, że uchylał się on od walki z hitlerowcami.

Po wyzwoleniu województwa rzeszowskiego, zgodnie z otrzymanymi od władz AK wytycznymi, organizacja podległa Cieplińskiemu, przystąpiła do wyjątkowej akcji, zmierzającej drogą terrorku zbrojnego i dywersyj do obalenia demokratycznego ustroju odrodzonego Państwa Polskiego. Grupy dywersyjne, które w czasie okupacji, w myśl reakcyjnej teorii „stały z bronią u nogi”, rozpoczęły teraz ożywioną zbrodniczą działalność terrorystyczno-rabunkową, mordując działaczy demokratycznych, napaładając na posterunki M. O. itp. Szpiedzy i prowokatorzy zbierali wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej, przekazując je ośrodkom zagranicznym oraz prowadzili oszczerczą kampanię propagandową przeciwko Polsce Ludowej. Z biegiem czasu, w wyniku następujących po sobie aresztowań kierownictwa WIN, oskarżenia Ciepliński, Lazarewicz, Błażej, Kawalec i Kubik obsadzili komendę główną WIN, przy czym prezesem głównym WIN został osk. Ciepliński, zaś osk. Kawalec szefem wywiadu czyli tzw. wydz. informacji, którego jednym z najaktywniejszych członków był osk. Rzepka. Szefem łączności był osk. Batory.

Współpraca z „dyplomatami” anglo-amerykańskimi

Już w 1945 roku komenda główna WIN nawiązała bezpośrednie stosunki z przedstawi-

cielami anglosaskich i innych placówek dyplomatycznych w Polsce, którym przekazywała zebrane przez swą siatkę wywiadu i wycieczki wiadomości, stanowiące ściśle tajemnicę wojskową i państwową. Natomiast te placówki „dyplomatyczne” pośredniczyły w łączności zagranicznej i przekazywaniu funduszy dla WIN. M. in. oskarżenia nawiązali kontakty szpiegowskie z urzędnikami ambasady USA: płk. Pashley'em, płk. Yorc'iem, płk. Jesi'o'em oraz posłem belgijskim Vandelenem, a następnie Eemanem. Stałą łączność z Amerykanami utrzymywała urzędniczą ambasady USA osk. Michałowska, zaś z poselstwem belgijskim — osk. Czarnecka — była urzędniczą poselstwa szwedzkiego.

Akt oskarżenia podkreśla, że w myśl instrukcji imperialistycznych anglosaskich ośrodków dyspozycyjnych, cała działalność organizacji WIN bazowała na sieci wywiadowczej. Pozostały aparat organizacyjny, jak łączność, dywersja, wroga propaganda itd. były tylko dodatkami do wywiadu i spełniały rolę aparatu pomocniczego. Przekształcenie działalności WIN na tory charakteru wyjątkowej szpiegowsko-dywersyjnego i podporządkowanie jej bezpośrednio kierownictwu wywiadu amerykańskiego w Polsce, było jeszcze jednym z przejawów procesu stacjonowania organizacji reakcyjnej polskiej na pozycje zwykłych płatnych agentur szpiegowskich. W ww. wywiadowczej działalności WIN specjalnie czynny udział brał płk Jessic, który udzielał bezpośrednich instrukcji w dziedzinie wywiadu oraz, pośrednicząc w łączności zagranicznej, nawiązał m. in. kontakt WIN z prezesem reakcyjnego tzw. Kongresu Polonii Amerykańskiej — Rozmarkiem. W czasie jednej z rozmów z osk. Cieplińskim, płk Jessic oświadczył m. in., że otrzymał z departamentu stanu pismo wyrażające gotowość współpracy z udającą się nielegalnie za granicę delegacją WIN.

Kasa mikołajczykowskiego PSL płaćla...

Akt oskarżenia stwierdza również, że WIN w omawianym okresie, w celu rozszerzenia antyludowej działalności, szukał sojuszników we wszelkich ośrodkach reakcji w kraju, jakimi było wówczas mikołajczykowskie PSL i reakcyjna część kleru. Pierwsze kontakty z PSL nawiązał WIN przez oskarżonego Chmiela, który przekazywał członkowi komitetu wykonawczego PSL — Kabatowi raporty wywiadowcze, w zamian za co otrzymywał każdorazowo z kasy PSL 20—30 000 zł na cele organizacyjne. W czerwcu 1946 roku osk. Chmiel, jako przedstawiciel WIN skontaktował się z prezesem PSL — Mikołajczykiem, który oświadczył, iż zgadza się z programem i działalnością WIN oraz prosi kierownictwo WIN o poparcie i kierowanie WIN-owców do PSL dla wzmocnienia szeregów tego stronnictwa.

Odnosnie współpracy WIN z reakcyjną częścią kleru, akt oskarżenia stwierdza m. in., że w myśl szczegółowych instrukcji osk. Cieplińskiego, delegat WIN — Rostworowski skontaktował się w 1946 roku z kardynałem Hlondem i zobowiązał się, że WIN będzie dostarczał kardynałowi materiały wywiadowcze. Osobiste spotkanie osk. Cieplińskiego z kardynałem Hlondem miało miejsce w październiku 1946 roku w rezydencji kardynała. Osk. Ciepliński zapoznał kardynała Hlonda z programem ideologicznym i materiałami wywiadowczymi WIN. Kardynał Hlond oświadczył, że nie ma żadnych zastrzeżeń w sprawie programu ideologicznego i udzielił jednocześnie szereg rad dla ulepszenia konspiracyjnej działalności WIN. W wyniku tych kontaktów i rozmów, w rozdzielnie raportów wywiadowczych WIN, obok ambasady amerykańskiej, figurował również kardynał Hlond, do którego były wysyłane raporty wywiadu WIN-u. Akt oskarżenia podkreśla, że jednym z rezultatów współpracy kard. Hlonda z WIN był ogłoszony przez kardynała, w

1947 roku list pasterski, który zawierając oszczerczą i kłamliwą krytykę ludowego ustroju Polski, opierał się w wielu punktach na sprawozdaniach wywiadowczych, dostarczanych przez WIN.

Judaszowskie srebrniki

Osk. Ciepliński rozszerzył znacznie swe kontakty z reakcyjnym odłamek kleru, wciągając niektórych jego przedstawicieli do bezpośredniej współpracy z WIN. Akt oskarżenia wymienia m. in. ks. Zator-Przytockiego, który pośredniczył w przekazaniu na cele organizacyjne WIN sumy 15 000 dolarów.

Akt oskarżenia poświęca również wiele miejsca omówieniu wysiłków osk. Cieplińskiego, jako komendanta głównego WIN i pozostałych oskarżonych, zmierzających do połączenia organizacji reakcyjnych w kraju we wspólnym komitecie politycznym oraz ustalenia współpracy z emigracyjnymi organizacjami sanacyjnymi, pozostającymi bezpośrednio lub pośrednio na żoździe imperializmu amerykańskiego. Delegacja WIN opatrzona kryptonimem „Dardanele”, która przy pomocy dyplomatów amerykańskich i belgijskich nielegalną drogą wyjechała za granicę, wywołać fabrykowane oszczercze materiały szkalujące Polskę Ludową — skontaktowała się z przedstawicielem II oddziału gen. Kopańskim z którym uzgodniono, że w zamian za finansowanie WIN w wysokości 10 000 dolarów miesięcznie — „dwójka” będzie otrzymywała materiały wywiadu WIN. Takie same kopie materiałów wywiadowczych „Dardanele” przekazywały II korpusowi Andersa. Ponadto delegacja „Dardanele” była przyjmowana przez przewodzących emigracyjnych, jak Raczkiewicz, Anciers, Bor-Komorowski, Maczek, Arciszewski i inni, których zapoznania z działalnością WIN w kraju.

Jak wynika z całości aktu oskarżenia, wszyscy oskarżeni pobierali zarówno na własne potrzeby, jak i na cele organizacyjne wielkie sumy w złotych i dolarach.

Preliminarz budżetowy na rok 1951 i zagadnienie walki z analfabetyzmem tematami obrad PRN w Poznaniu

Powiatowa Rada Narodowa na VI nadzwyczajnej sesji jesiennej o której informowaliśmy w dniu wczorajszym, obradowała także nad projektem preliminarza budżetowego i zagadnieniem walki z analfabetyzmem. Obradom przewodniczył ob. Edward Rawers. Projekty preliminarzy budżetowych na rok 1951 referował ob. Pińczak.

Z ogólnej sumy projektowanych wydatków 539,5 milionów złotych, najważniejszą pozycję stanowią wydatki na oświatę, które zamykają się sumą 215,9 milionów złotych. W sumie tej mieszczą się wydatki na likwidację analfabetyzmu, rozbudowę sieci bibliotek oraz ogródek jordanowskie dla dzieci. Na budownictwo przeznaczono 2,5 miliona zł, na wydatki związane z komunikacją 58,3 miliony zł. Wydział Handlu otrzyma 4,2 mi-

liony zł, a Wydział Gospodarki Komunalnej 58,9 milionów złotych.

Zagadnienie walki z analfabetyzmem omówił Przewodniczący Prezydium PRN, ob. J. Nowicki. Na kursy naucaństwa analfabetów skierowano do tej pory 1540 osób, z czego kursy te ukończyło 1097, co stanowi 71,23%. Pozostało jeszcze 443 analfabetów, którzy w najbliższym czasie ukończą naukę.

W powiecie poznańskim działało 86 zespołów i kursów dla analfabetów. W akcji zwalczania analfabetyzmu największą aktywność wykazywały gminy: Zabikowo, Puszczkowo i Dopiewo. Całkowitą likwidację analfabetyzmu wykazuje już 16 gromad w powiecie.

W październiku br. odbędzie się IV rejestracja analfabetów i półanalfabetów oraz zostanie zorganizowany Tydzień Walki z Analfabetyzmem. (W)

12 października — dniem Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). Na podstawie dekretu uchwalonego przez Radę Ministrów, a zatwierzonego przez Radę Państwa, dzień 12 października będzie dniem Wojska Polskiego.

Dzień Wojska Polskiego, ustanowiony w rocznicę bitwy pod Lenino, uświetni braterstwo broni i wiecznej przyjaźni między wojskiem polskim a bohaterską Armią Radziecką, stojącej pokoju i socjalizmu.

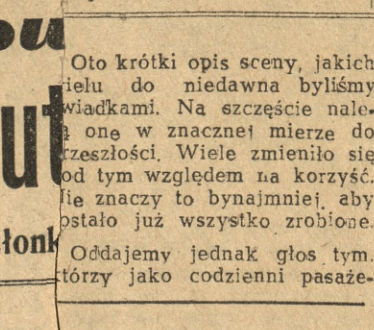
Powstanie Niepou w dzieło ut Przemówienie członka Dyscyplina od której nie można oderwać oczu Nowy atrakcyjny sklep MHD

W dniu 4 bm. został otworzony nowy bardzo atrakcyjny sklep MHD przy ul. Mielżyńskiego. Jest to sklep przemysłu ludowo-artystycznego, w którym oprócz artykułów tego rodzaju można bogaty wybór drobiazgów wykwintnej galanterii kobiecej. Ciekawie i gustownie urządzone wystawy zatrzymuje przechodniów, zachęcając do wejścia. Wnętrze jest również estetycznie urządzone, a prawie każdy drobiazgi przykuwa uwagę klienta. I tak widzimy piękne wyroby z bursztynu a więc: kasetki, figurki, podstawki, branzoletki i broszki oraz inne przedmioty. Szczególnie branzoletki zainteresują niewątpliwie szerokie rzesze klienteli rodzaju żeńskiego, gdyż oprócz bardzo bogatego wyboru zwracają one uwagę swoim pięknym wykonaniem i niską ceną.

Wczesny ranek. Z każdą chwilą ożywia się ruch uliczny. Przy przystanku tramwajowym, grupa ludzi ze zniecierpliwieniem wypatruje w stronę, skąd ma nadejść oczekiwany tramwaj. Nerwowe a tak charakterystyczne spoglądanie na zegarek, każde sądzi, że tramwaj ma opóźnienie. Ale oto już nadejdzą. Stał! Hurmem ruszono się ku wejściu pomimo, że było ono mocno już obciążone. Wśród krzyku i hałasu, zaledwie kilku mocniejszych i bardziej przedsiębiorczych udało znaleźć miejsce na stopniach wozu. Inni, wrócili na poprzednie miejsce, aby w dalszym ciągu oczekiwać na następny tramwaj.

Oto krótki opis sceny, jakich wielu do niedawna byliśmy świadkami. Na szczęście należało ona w znacznej mierze do przeszłości. Wiele zmieniło się od tym względem na korzyść. Nie znaczy to bynajmniej, aby stało już wszystko zrobione. Oddajemy jednak głos tym, którzy jako codzienni pasażerowie, zarządzenie o zmianie godzin pracy uważają za bardzo trafne i szczęśliwe. Wydaje mi się jednak, że ten problem rozwiąże całkowicie tylko przez zwiększenie taboru.

Ale to nie wszystko. Śliczne są również artystyczne wyroby ze skóry jak: portfele, notesy, kalendarze i wiele innych. Bardzo wybredna kobieta znalazłaby tu dla siebie niewątpliwie dużo rzeczy spośród drobnej galanterii, w postaci broszek z imitacji brązu, wyrobów ze srebra i innych metali. Na uwagę zasługują również drobiazgi i maskotki z materiałów i filcu oraz inne wyroby np. damskie kosmetyczki bardzo efektowne i bardzo tanie. Pominąć nie można również wyrobów z drzewa. Nowy sklep MHD, to prawdziwa atrakcja nie tylko dla przybysza z innego miasta, ale przede wszystkim dla mieszkańców Poznania. Ułatwia on w znacznym stopniu kupno prezentów i upominków okolicznościowych. (mm)



Wanda Wechmann

Przetargi — licytacje

Druga licytacja. Dnia 11 X 1950 r. o godz. 14.15 w Poznaniu ul. Klonowa 41, odbędzie się licytacja gabinetu, jadalni, pianina i innych ruchomości. — Komornik Rewiru I, K2113

Pracownicy poszukiwani

Księgowo(a) z praktyką przyjmie zaraz Liga Morska w Poznaniu, Chełmońskiego 2. 9615g

Księgowo bilansiste, lekarza chorób wewnętrznych przyjmie zaraz Wytwórnia P.M.T. Poznań. Zgłoszenia kierować do Oddz. Personalnego, Wojskowa 5. K2212

Księgowy - bilansista na system przebitkowy, J.P.K. potrzebuje od 1 XI 1950 r. Spółdzielnia Pracy „Montan” Poznań, Marcinkowskiego 7. K2215

Wolne posady

Posada potrzebna do gospod. w przydrożu, robotniczy do koni i bydła. Zgłoszenia poczta Stepuchowo, pow. Wągrowiec. 3940p

Gosposi uczyć się posadzie — Poznań, Półwiejska 5. m. 11. lewe schody 9619g

SŁUCHAMY Radia

Piątek, dnia 6 października 1950 r. PROGRAM II (Fala Poznań 249 m)

5.00 Początek audycji: 5.05 Straszanie wiadomości porannych: 5.10 Audycja dla wsi: 5.20 Koncert: 6.00 Straszanie wiadomości porannych: 6.05 Gimnastyka: 6.15 Koncert: 6.50 Nasi korespondenci: chiopsy piszą: 7.00 Dziennik: 7.15 Muzyka: 8.00 Straszanie wiadomości porannych: 8.05 Aktualności: 8.15 Program dnia: 8.15 Przeważa: 8.30 Audycja szkolna dla klas I—II: 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII: 14.50 Muzyka: 15.00 Audycja dla dzieci: 15.10 Audycja dla dzieci: 16.20 „Przedadki po Poznaniu” — „Nowe oblicze ulicy Ratajcza” — pogadanka w opracowaniu Antoniego Hobolskiego: 16.35 Muzyka: 16.50 Muzyka: 17.00 Dziennik: 17.15 Koncert: 18.00 Recital fortepianowy Kazimierza Nowowiejskiego: 18.25 Realizujemy plan 6-letni: 18.40 Poznańskie dzienne wieczorne: 18.50 Piosenki radzieckie: 19.00 Trzy humoreski: 19.20 „Polskie pieśni masowe” w wykonaniu chóru Różnielni Różnielkiej pod dyr. Lubomira Skoplińskiego: 19.40 Lekcja języka rosyjskiego: 20.00 Dziennik: 20.30 Koncert masowy: 21.15 Z zagadnień kultury: 22.00 Świt nad Nową Hulą — poemat: 22.15 Koncert: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.15 Muzyka: 24.05 Koniec audycji.

Poprawa nastąpiła — ilość uszkodzeń taboru zmalała

Po zmianie godzin rozpoczęcia pracy

Wywody ob. Michała Kosmaczewskiego pokrywają się całkowicie ze zdaniem ob. Bajona. To samo jeżeli chodzi o ten odcinek komunikacji powiadział nam pracownik Państwowej Opery ob. Franciszek Rybski.

Lepiej — ale nie przestało być pełno

Rozpoczynamy od młodzieży. Indagujemy na pl. Wiosny Ludów uczennice klasy K-2-d Państw. Zakł. Kultury i Administracyjno-Handlowego, Wandę Wechmann. Codziennie dojeżdża ona do szkoły z ul. Łąkowej na ul. Grunwaldzką. „Dawniej — mówi nasza rozmówczyni — dostać się do „trójki” czy „szóstki” było nie lada sztuką. Ze zgorznięciem obserwowałam codziennie sceny, gdzie niepodzielnie królowało prawo silniejszego. Muszę przyznać, że z chwilą wejścia w życie uchwały MRN nastąpiła zasadnicza zmiana. Zasadnicza, to znaczy, że nie ma już tej tak jaskrawo pojętej walki o miejsce w tramwaju. Znikły w dużym stopniu obrazki „oblepionych” wozów, ale w dalszym ciągu nie przestało być pełno.



Edmund Kurpisz

Zarządzenie o zmianie godzin pracy uważam za bardzo trafne i szczęśliwe. Wydaje mi się jednak, że ten problem rozwiąże całkowicie tylko przez zwiększenie taboru.

W autobusach i trolleybusach — źle

Pracownik kolejowy ob. Marian Bajon, dojeżdża codziennie do pracy trolleybusem z Osiedla Warszawskiego. Jego zdaniem na odcinku komunikacji autobusowej i trolleybusowej nic się nie zmieniło. Przepełnienie, ba, walka o miejsce w dalszym ciągu trwa. Zmiana godzin z uwagi na naprawdę szczupły tabor — przy równoczesnej wielkiej ilości dojeżdżających — nie rozwiązała problemu komunikacji na periferiach miasta. Nicco lepiej jest już w godzinach popołudniowych. „W takich warunkach w jakich wracamy, chcielibyśmy wszyscy dojechać do pracy — kończy ob. Bajon.

Wywody ob. Michała Kosmaczewskiego pokrywają się całkowicie ze zdaniem ob. Bajona. To samo jeżeli chodzi o ten odcinek komunikacji powiadział nam pracownik Państwowej Opery ob. Franciszek Rybski.

Konduktorzy są zadowoleni

Dojeżdżamy „piątką” do końcowego przystanku. Wóz pustoszeje. Konduktor ob. Edmund Kurpisz ma mniej pracy. Korzysta z okazji, by przeprowadzić również z nim rozmowę. Ob. Kurpisz zauważał również przed oczekującym nas oknami jesiennie-zimowym. Nie potrzebują chyba dodawać, że nastąpiła poważna poprawa w pracy tak konduktorów jak kontrolerów. Jestem pewien, że na dalszym etapie, kiedy obywateli będzie „przywyczyli” się do nowych godzin pracy, sytuacja na odcinku komunikacji miejskiej ulegnie całkowitej poprawie.

Zbyt mała subordynacja młodzieży

Funkcjonariusz MO zainteresowany w tej sprawie dorząca swych kilka uwag. „Zwracam uwagę na niesubordynację tak studentów jak i młodzieży szkolnej, która w dużym stopniu utrudnia pracę obsłudze tramwaju. Często zdarza się, że studenci odmawiają okazania legitymacji upoważniającej do nabycia biletu za 5 złotych względnie czynią to opieszale, powodując straty czasu dla konduktora. Młodzież szkół średnich nie zawsze podporządkowuje się obowiązującym przepisom, a nierazko wyraża psoty.

Jeszcze jedna uwaga, tym razem pod adresem konduktorów, rzucił funkcjonariusz MO. Jego zdaniem konduktorzy zbyt mało interesują się regulowaniem ruchu pasażerów, oddając się wyłącznie sprzedaży biletów oraz inkasowaniu gotówki. Na tym odcinku winna również co rychlej nastąpić poprawa. (za)

Przebiegają one w bardzo spokojnym tonie. Nie ma tu żadnej powagi, a jedynie zwykła rozmowa. Konduktorzy są zadowoleni. Muszę jednak dodać, że do ideału jest jeszcze daleko.

— A co należałoby uczynić, aby zagadnienie racjonalnej komunikacji całkowicie rozwiązać? — podchwytujemy.

— Moim zdaniem, odpowiada ona, należałoby zwrócić szczególną uwagę na większe zakłady pracy jak Umundurowanie, Zakłady im. Stalina, Stomil i inne. Przy układaniu godzin rozpoczęcia pracy winno się zwrócić uwagę, aby pracownicy tych zakładów nie rozpoczęli pracy o równej godzinie.

Rozmowę naszej przysłuchują się konduktor nr 639 ob. Czesława Szymarda. Również i ona pragnie dorzucić kilka uwag.

— Proszę pana, należałoby przede wszystkim wyodrębnić wszystkie szkoły, które mogłyby rozpocząć naukę o 8.30, wówczas kiedy największy napływ już minął. W ogóle, to z

Inż wkrótce Skrzynki listowe typu „HERMES”

Na wniosek racjonalizatorów jednego z pracowników pocztowych wprowadzone zostaną w najbliższym czasie skrzynki listowe typu „Hermes” (metalowe), przeznaczone do zawieszania w bramach domów, zamieszkałych przez większą ilość lokatorów.

Projektowana akcja rozwiązana zostanie w trzech fazach:

- Będą zaopatrzone w skrzynki listowe miasta z siedzibą Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji, oraz miasta będące siedzibami województw.
- Miasta z zaludnieniem ponad 50 tys. mieszkańców.
- Miasta posiadające ponad 10 tys. mieszkańców.

Produkcja skrzynek jest już rozpoczęta. Wprowadzenie omawianych skrzynek listowych przyczyni się nie tylko do udogodnienia pracy doręczycieli, lecz również zapewni sprawniejszą obsługę odbiorcom. Listonosze oczekują z wielką radością ukazania się w bramach domów wielopiętrowych skrzynek listowych typu „Hermes”, które zdejmią z nich uciążliwy obowiązek chodzenia po piętrach. (KB)

Kurs pszczelarski

Prezydium MRN Wydział Rolnictwa i Leśnictwa zawiadamia, że w niedzielę 8 października br. o godzinie 15 rozpocznie się kurs pszczelarski na roli Gm. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu przy ul. Rokossowskiego 25, w którym mogą również brać udział kandydaci na pszczelarzy.

Bokerskie mistrzostwa ZS Zwirzkowiec

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym w Hali Izby Przemysłowo-Handlowej rozpoczynają się ogólnopolskie mistrzostwa bokerskie Zrzeszenia Sportowego „Zwirzkowiec”. Po czątek walk o godzinie 18.

KOMUNIKATY

W piątek, dnia 6 października br. o godz. 19.15, odbędzie się w auli U. P. drugi koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra Państwowej Filharmonii pod dyr. Włodzimierza Ormickiego i Krystyna Jastrzębska (Gdańsk). W programie przewidziano Uwerturę do op. Wilhelm Tell — Rossinię, Koncert fortepianowy C-dur Prokofiewa i Symfonię g-moll Kalinnikowa.

OGŁOSZENIA DROBNE

Przebiegają one w bardzo spokojnym tonie. Nie ma tu żadnej powagi, a jedynie zwykła rozmowa. Konduktorzy są zadowoleni. Muszę jednak dodać, że do ideału jest jeszcze daleko.

Ważek dziecięcy, koszykowy sprzedam. Poznań, Rzepczykopolitej 9, m. 3. 9628g

Percele: 800 m² zabud. gosp., Dąbrowskiego, korzystnie; Rataje 6000 m², zabud. gospodarczolubryczne, kom. na bocznicę, sprzedam Hinz, Piekary 19. 9114g

Samochód „Citroen” dobrym stanie. Obejrzeć Strzelcyk Poznań, Fort Grollman, 9562g

Czystej rasy bernardyna pięcioletnie, 12.000. Poznań, telef. 40-24 od 14. 9566g

Sprzedam streptomycynę. Adres wskazuje „Głos Wlkp.” nr 9570g

Mleczarnia jak nową z pasami „Lanz” oraz motor na ropę 16 KM sprzedam. — Jezierski, Dopiewo, pow. Poznań, 9491g

Aparat do dziur — Poznań, Cicha 15, m. 1. 9578g

Pokój stolarski, stylowy ładny, sprzedam tanio. Zeyland 12, m. 9. 9595g

Pianino kryzowe dobre, okazajnie. Poznań, Poznańska 37, m. 9. 9588g

Fortepian sprzedaje, kupuje. Magazyn Fortepianów, Poznań, Marcina 39, podwórze, 9599g

4 kg kompletnych z gumami, 650x200, okazajnie, samochod „Ford” 1½ tony z ciężarówką Poznań — Osiedle Warszawskie, ul. Świecka nr 3, tel. 85-33. 9583g

Szafa biała, 2-drzwiowa. Szmarzewskiego 13/15, m. 12. 9605g

Radio „Telefunken” zmienny, 7-lamp. Ratajcza 25, m. 18a. 9532g

Ważek auto sprzedam lub zamienię na sportkę. Młocna 2, m. 6. 9578g

Łóżko żelazne, materacami — sprzedam. Adres wskazuje „Głos Wlkp.” nr 9565g

Karakułowice futro. Skarbowska 6, m. 8, godz. 11-13. 9568g

Ważek spacerowy dla bliźniąt, sprzedam. Wejman, Poznań, Kocieleńska 17. 5000p

Lisa srebrnego, nowego sprzedam okazajnie. L. Górski, Poznań, Debiec, Wiśniewa 52. 5001p

Przebiegają one w bardzo spokojnym tonie. Nie ma tu żadnej powagi, a jedynie zwykła rozmowa. Konduktorzy są zadowoleni. Muszę jednak dodać, że do ideału jest jeszcze daleko.

WIELKI — Dzień o godz. 19 „Cyrulik Sewilski” Ros. siniego. Jutro „Uprawdzenie z Serau” — Mozarta.

POLSKI — Dzień i codziennie o godz. 19 „Las” Ostrowskiego.

NOWY — Dzień i codziennie o godz. 19 „Obcy cień” Simonowa.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dzień i codziennie o godz. 20 „Piękna oberżyńska” Goldoniego.

MŁODEGO WIDZA — Dzień i codziennie o godz. 18 „Góry Worobiove”.

KINA

Apollo o godz. 15.30, 18, 20.30 „Albenitz”

Baltik o godz. 15.30, 18, 20.30 „Stiepan Razin”

Muza o godz. 15.30, 18, 20.30 „Przybrana córka”

Warta o godz. 11, 12 najnowszy program aktualności, o godz. 14 „Syn pulku”, 15, 18, 20 „Zielone lata”

Rialto o godz. 15, 18 i 20 „Splewak nieznanzy”

Letnie (Park Targowy) — nieczynne.

Plast (Staroleka) 18, 20 „Harry Smith odkrywa Amerykę”.

MUZEJA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorek, czwartek i soboty od 9—15, w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorek i czwartek 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte.

Muzeum Przyrodnicze od dnia 5 do 20 bm. zamknięte z powodu remontu.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marceleski. Telefony: redaktor naczelny 77-68, zastępca nacz. redaktora 78-38, sek. redakcji 77-90, dział listów i interwencji 78-57, dział depech 78-14, nocny 64-72.

Redaktor naczelny: Jan Zolterski.

Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12 do 14.

Prenumerata na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P. P. K. „RUCH”, tel. prenumeracji 62-25, tel. komisy 75-65, nr k-ta V-6714. Cena prenumeraty złotej miesięcznej zł 135.— kwartalnie 405.—, półrocznie 810.— złotej.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 82-31. — Konto PKO Poznań nr V-677/110 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19. telefon 62-70 i 64-75.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-1—13245

Obiekt meblowy dla jednej wzd. dwóch osób wolny. Of.: „Głos Wlkp.” dia 9628g.

Szukaj lokale

Student poszukuje pokoju w pobliżu śródmieścia. Komfort. Cena obijctna. — Oferty Głos Wielkopolski dia 9488g.

Jedna lub dwie studentki poszukują pokoju całonocnym utrzymaniem. Cena obijctna. Oferty: „Głos Wlkp.” dia K2214.

Pokój na spokojne biuro, dom wyączony, śródmieście, poszukiwany. Zgłoszenia: telefon 34-80. 9622g

Studentka z matką poszukuje pokoju lub kupi taniszy domek. Oferty: „Głos Wlkp.” dia 9619g.

Dwa studentci poszukują pokoju. Oferty: „Głos Wlkp.” dia 9618g.

Pokoju osobnego wygodami poszukuje samotna, solidna, pracująca pani. Oferty: „Gł. Wlkp.” dia 9561g.

Dwie pracujące, uczące się panienki poszukują pokoju. Of. „Głos Wlkp.” dia 9569g.

Spokojna studentka szuka pokoju. Oferty: „Głos Wlkp.” dia 9372g.

Dwa solidnych studentów poszukuje pokoju. Oferty: „Gł. Wlkp.” dia 9586g.

Dwie studentki poszukują pokoju. Cena obijctna. Mynt. Daszyńskiego 113. m. 20. 9582g

Student względnie dwóch, IV rok leśnictwa, poszukują pokoju. Zapiac, dobrze. Of.: „Głos Wlkp.” dia 9607g.

Studentka szuka dobrze umebłowanego pokoju. Oferty: „Głos Wlkp.” dia 9590g.

Spokojny pracujący student poszukuje pokoju. Oferty: „Gł. Wlkp.” dia 9803g.

Dwie spokojnych, kulturalnych panów na stanowiskach kierowniczych poszukuje pokój. Zapiaca 7.000.—, Oferty: „Głos Wlkp.” dia 9574g.

Dzierzawy

Dzierzawa ogrodu mieszkaniem. Poznaniu poszukuje ogrodnik, wdowiec, samotny. Oferty: „Głos Wlkp.” dia 9625g.

Z-uby

Zgubiono dowód rejestracji motocykla SHL, nr silnika 12342, nr rejestracyjny EN48-14, wystawiony na TOR Staroleka, prawo jazdy nr 2150/49, na nazwisko Bolesław Adamczak. 9611g

Wielki 1950 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., drogi mój maż, najukochańszy ojciec, teść i dziadek, 6p.

Andrzej Pawłowski

Pogrzech odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębou. W ciężkim smutku pogrzebeni żona z dziećmi i rodzina 9623g

W środę, 4 października 1950 zmarł po cierpliwie znoszonych, ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

Julian Napieralski

w 70 roku życia

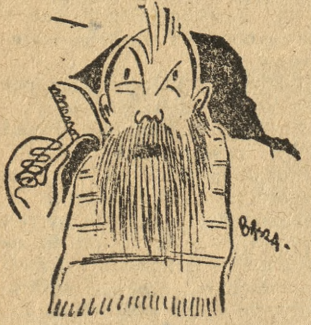
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 16 z kaplicy na cmentarzu przy kościele w Swarzędzu.

W głębokim smutku pożąraona rodzina 9575g

Swarzędz, Berlin 9575g

Ostrze na ostrze

Wyobraźcie sobie taką sytuację: pewnego dnia kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn przychodzi do pracy z nieogolonymi obliczami. Następnego dnia to samo. Po tygodniu — twarze przypominają tzw. szczolki ryżowe. Trudno sobie wprost uuzmysłowić, jakie fatalne na-



stępstwa mogłoby za sobą pociągnąć pozostawianie zarostu ponów ich własnym losom. Wymieńmy chociażby:

- a) obluźnienie stosunków towarzyskich między ludźmi;
- b) zahamowanie produkcji krawatów, zbędnych dla tych, którzy posiadają brody dłuższe niż 12 cm;
- c) rozruchy uliczne mas fryzjerskich zagrożonych klęską bezrobocia;
- d) interpelacja w Kongresie St. Zjednoczonych w sprawie „fatalnego obniżenia stopy życiowej ludności polskiej”.

Żeby uszczęśliwić nasze społeczeństwo przed tak groźnymi komplikacjami należało naszym zdaniem, przyjść z wybitną pomocą pewnej grupie dorosłych mężczyzn, golących się tzw. zyletkami. Szczególnie pilnej pomocy potrzebują używający pewnych nożyków, które na etykietce nazywają się po prostu „Hoppla — I am coming — Registered” a wewnątrz również po prostu „Graham”.

Otóż te „Grahamy” (którym wybaczymy już ukazywanie się pod dwoma nazwiskami) mocno przypominają niektórych zaśnieżonych biurokratów: są beznadziejnie tępe. Fakir indyjski leżenie na wymienionych ostrzach uważałby za szczyt osiągalnej na ziemi rozkoszy. Natomiast przeciwieństwem rozkoszy jest używanie tych nożyków do usuwania zarostu z męskich oblicz.

W imieniu zyletkujących krzyczę: Rozpowszechniajcie ostre ostrzał Tępcie tępe!
MIK

Recenzja w angielskiej „Tribune”

Pamiętniki polskiego Krawczeni i „The Secret Army” — Bora Komorowskiego

Po wojnie, rynki księgarskie zachodu zostały dosłownie zalane dziesiątkami „pamiętników”, popamiętanych z istic grafomańska namietnością przez różnego rodzaju wyrzucone z siódka kanałie polityczne, związane ściśle względnie pośrednio — z faszyzmem. Na liście tych „utworów”, wydawanych w Londynie i Paryżu w luksusowej szacie zewnętrznej i przy donośnym huczku reklamowym — figurują na poczesnym miejscu pamiętniki Goebbelsa, Franka, Ciano i szeregu innych luminary hitlerowskich. Przykład zbrodniarzy większego kalibru zaraził niebawem i pomniejszych bankrutów politycznych, takich np. wodzów emigracyjnych chowu, jak Anders, Mikołajczyk lub Sławoj Składkowski, którzy z zapamiętaniem zniecają się bezlitośnie nad prawdą, nawet gdy chodzi o opisy znanych powszechnie wydarzeń, nie porzucając równocześnie ani na chwilę przeraźliwie kabotyńskiej pozy.

„Moja osoba na tle historii”

Oto hasło przyswiecające tym śmiesznie żalosnym „autorom”. Opinie, jaką cieszą się na Zachodzie te „pamiętniki” charakteryzuje drobny szczegół: np. książkę Andersa księgarze paryskie zaopatrzyli w reklamową banderolkę: „Pamiętniki polskiego Krawczeni” (czyli re-negata), zaś opisy wrześnie ucieczki pióra Sławoja, pełne

przytoczonych dosłownie rozmów telefonicznych między autorem a sanacyjną śmietanką na temat zdrowia, ciepłej odzieży, braku benzyny itp. — stanowią przez dłuższy czas doskonałą okazję do kpin dla wielu zachodnich dzienników. Niedawno ukazał się w Londynie jeszcze jeden okaz z tej serii: książka Bora Komorowskiego w języku angielskim pt. „The Secret Army” (Armia podziemna). I znowu, podobnie jak poprzednicy, winowajca zagłady setek tysięcy mieszkańców Warszawy, bezceremonialnie przykrawa całe dzieje ruchu antyhitlerowskiego w Polsce — do działalności własnej osoby. Materiałów dokumentalnych nie uznaje — te bowiem, rzecz pusta, świadczyłyby przeciwko niemu. Wynagradza sobie ten brak potokiem plugawych kalumnii oraz własnych rozważań „historyczoficznych”, które wiele mówią o poziomie umysłowym autora.

Ignorant i głupiec

W londyńskiej „Tribune”, tygodniku Labour Party, z dnia 22 września br. ukazała się recenzja z książki Bora. Rządowe koła polityczne Anglii, które reprezentuje „Tribune”, jak wiadomo, bynajmniej nie pałają sympatią do Polski Ludowej, odwrotnie: sprzyjają grupie wyrzutków emigracyjnych. Okoliczność ta nadaje właśnie szczególny posmak opinii, jaką wypowiada pismo o Komo-

rowskim i kłice, z którą jest związany. Cytujemy: „Polityka, jak można wywnioskować z książki, nie jest jego (Komorowskiego) specjalnością. Pochodzenie społeczne interesu osobisty i instynkty skłaniają go ku skrajnej prawicy, ale równocześnie gdy próbuje on sformułować swe przekonania — wypada to niewiarogodnie naiwnie. Komorowski: powiada np., że polski korpus oficerski przed wojną nie miał nic wspólnego z polityką. Pozostaje on całkowicie ślepy na fakt, że właśnie ten korpus odegrał decydującą rolę w ustanowieniu w Polsce dyktatury kłiki Piłsudskiego”. „Komorowski — pisze dalej „Tribune”, — szczerze się dziwi, że ktoś w Polsce mógł nie życzyć sobie wejścia w życie konstytucji z 1935 r., konstytucji faszystowskiej w duchu i o wątpliwej legalności, ponieważ została ona przeprowadzona dzięki parlamentarnym trickom”.

Ujawnienie rasizmu

Omawiając bliżej nacjonalistyczno-rasistowskie oblicze Bora, recenzent „Tribune” pisze: „Wymordowanych prawie całkowicie przez nazistów Żydów polskich, autor traktuje jako „obce ciało”, pomimo iż z górą 700 lat brali oni udział w życiu i dziełli losy Polski. Ławiej jest teraz zrozumieć, dlaczego Armia Krajowa zajęła „neutralne” stanowisko, gdy nazisci uśmiercali 3 miliony Żydów polskich...”

„Ani przez chwilę nie porusza on w swej książce problemów reformy rolnej, demokracji politycznej, reform społecznych, które, jak wiemy z innych źródeł, stanowiły ośrodek uwagi większości ugrupowań politycznych, z których składało się polskie podziemie. Tylko jedyny ras Komorowski powiada en passant: „Wojna wywołała w Polsce ostry zwrot na lewo”. Ale pozostajemy całkowicie nieświadomi tego, dlaczego i jak się to stało...”

O czym zamilczał recenzent

Recenzent „Tribune” przemilcza najwidoczniej celowo szereg zasadniczych momentów działalności Komorowskiego, m. in. paktowania z Niemcami jeszcze na długo przed powstaniem warszawskim, próby skierowania Armii Krajowej przeciwko wyzwoleniczym wojskom radzieckim, które to fakty ujawnione zostały w czasie procesu Fischera i towarzyszy oraz w zeznaniach dowódcy wojsk hitlerowskich w Warszawie — Bacha-Zelewskiego.

W zakończeniu recenzji, „Tribune” w celu złagodzenia ostrej krytyki Komorowskiego — wprawdzie nędznego, ale zawsze przyjaciela i sługi imperializmu anglosaskiego — pochwała go za wypadki antyradzieckie, zawarte w jego brudnej książeczce. To jednakże nie może go już uratować w oczach czytelników. Los zdradcy — zawsze jest jednak. Pan i chlebobawca płaci mu wprawdzie srebrnikami, ale nie krępuje się w okazywaniu mu pogardy i nie żaluje kopniaków przy nadarzającej się sposobności. St. R.

Dzień powszedni Związku Radzieckiego

Transporty włókna wysokiej jakości

Wielkie fabryki przeróbki bawełny w Tadżykistanie otrzymały nowe maszyny krajowej produkcji. W zakładach kani-badamskich, proletarskich i stalino-badzkich zainstalowano aparaty do oddzielania włókna, nowe prasy i transportery. Przeróbka bawełny z nowych zbiorów ma przebieg bardzo pomyslny. Załogi fabryczne przekraczają codziennie swoje normy produkcyjne i dostarczają wyłącznie wyroby doskonałej jakości. Do przedsiębiorstw włókienniczych w Moskwie, Iwanowie i Jarosławiu nadeszły już pierwsze transporty włókna z bawełny nowych zbiorów.

Zamówienia dla gigantycznych budowli

Pełni dumy z okazanego zaufania — przygotowują się lu-

dzie radzieccy, czołowi przo-downicy i robotnicy fabryk, do wykonania zaszczytnych zamówień, potrzebnych dla budowy największych na świecie elektrowni na Woldze, Dnieprze i w Turkmenii. Robotnicy fabryki „Elektrosiła” mający bogate doświadczenie w dziedzinie budowy hydrogeneratorów, zbudują maszyny elektryczne, które znacznie przewyższają wszystkie poprzednio skonstruowane agregaty tego typu.

Załoga zakładów metalowych im. Stalina zbuduje dla nowych elektrowni jedne w świecie turbiny o potężnej mocy oraz opracuje zupełnie nowe konstrukcje maszyn.

Pracownicy leningradzkich zakładów „Elektroaparat” wyprodukują nowe urządzenia dla elektrowni wodnych oraz linii wysokiego napięcia. Po raz pierwszy na świecie zostaną zbudowane aparaty, które będą wyłączały prąd o wielkiej mocy przy superwysokim napięciu.

Troska o nauczycieli wiejskich

W Kazachstanie ludność daje wyraz głębokiej troski o życie i pracę nauczyciela wiejskiego, dążąc do poprawy jego warunków mieszkaniowych. Siłami chłopów kolchozowych oraz na koszt kolchozów postawiono w Kazachstanie ponad półtora tysiąca domów dla nauczycieli. W bieżącym roku do użytku nauczycieli oddanych zostanie 250 nowych domów. Równoległe, obok wznoszonych szkół, wyrastają piękne, piętrowe domy, przeznaczane dla nauczycieli kolchozowych.

Amerkańskiego Lekko zaniem praw du Korei amerykańskich monopoli w walce o drużynowi

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny w Poznaniu był stosunkowo ubogi w imprezy atrakcyjne. U schyłku sezonu czeka jednak liczne rzesze sympatyków lekkiej atletyki bardzo ciekawa impreza, finały drużynowych mistrzostw Polski. W niedzielę na boisku Wojew. Ośrodka KF przy Drodze Dębińskiej ujrzymy na starcie 6 czołowych drużyn lekkoatletycznych Polski, które po przeprowadzonych zawodach eliminacyjnych zakwalifikowały się do finału o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski w lekkiej atletyce.

Zespołami tymi są: Ogniwo Warszawa, Ogniwo Kraków, Spójnia i Budowlani z Gdańska, Włóknierz Łódź i poznański AZS. Na starcie ujrzymy czołowych zawodników kraju, wielu rekordzistów i reprezentantów barw narodowych.

Program zawodów obejmuje 11 konkurencji, bardzo silnie obsadzonych przez poszczególne kluby.

I tak w biegu na 100 m dojdzie do atrakcyjnego pojedynku pomiędzy Stawczykiem, Buhlem, Antonowiczem i Rabendą. Na 110 m przez płotki pobiegą Krzyżanowski, Skalbani, Ogłobin i Fibak.

Sensacyjnie zapowiada się bieg na 400 m z udziałem Macha, Buhla, Korbana, Puchowskiego, Zelewskiego i Puzio. Również bieg na 1000 m zapowiada się ciekawie. Startują w nim: Korban, Kielas, Boniecki, Widel, Mańkowski i Kasprzyci. W biegu na 3000 m dojdzie do walki pomiędzy Kielasem, Mańkowskim, Bonieckim i Więkiem.

W skoku w dal rewelacyjny Starościński zmierzy się z Buhlem i Stawczykiem.

Doborową obsadę ma skok wzwyż. Startują w tej konkurencji Skalbani, Cecula, Stawczyk, Paprocki i Zwoliński.

W skoku o tyczce spotkają się rywale Morańczyk i Krze-siński.

Żeglarstwo

Błękitną wstęgę Kiekrza zdobyło Ogniwo

Na zakończenie sezonu żeglarskiego nastąpiło w ub. niedzielę na jeziorze w Kiekrzu zamknięcie tegorocznego sezonu połączone z regatami o „Błękitną wstęgę” Kiekrza. Do regat stanęło 30 jachtów wszystkich zreszeń sportowych, które musiały przebyć około 20 km. Zwyciężyło Ogniwo (stern Fiszler I) przed jachtami LZS. Kiekrz, zawodnicy którego w bież. sezonie mogą się po-

Szosowe mistrzostwo Polski

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy zawody kolarskie o drużynowe mistrzostwo Polski w trzech kategoriach: dla licencjonowanych na dystansie 100 km, dla kartowiczów — 50 km i turystów — 30 km.

W wyścigu wezmą udział najlepsi kolarze Polski z Wójcikiem, Wrzesińskim, Hadasiakiem, Nowoczekiem, Saliwą i Kapiakiem na czele.

Prad komisji politycznej Narodów Zjednoczonych (AP). Dyskusja nad sprawą Korei Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

W niedzielę na boisku Wojew. Ośrodka KF przy Drodze Dębińskiej ujrzymy na starcie 6 czołowych drużyn lekkoatletycznych Polski, które po przeprowadzonych zawodach eliminacyjnych zakwalifikowały się do finału o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski w lekkiej atletyce.

ZSRR wita z uznaniem pokojową inicjatywę Nehru i podkreśla konieczność pokojowego uregulowania sytuacji w Korei. Przy głosowaniu nad rezolucjami puszczona została w ruch „maszyna do głosowania”, zmontowana przez delegację amerykańską, i projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony, a uchwalona została 47 głosami przeciwko 5 przy 7 wstrzymaniu się od głosu — re-

Trzy dalsze spotkania rozgrywek piłkarskich Wojska Polskiego odbyły się na stadionie WP w Warszawie. Nową niespodzianką sprawiła drużyna Marynarki remisując ze znajdującą się na drugim miejscu w tabeli drużyną Warszawą 2:2 (1:1).

Prowadzące w tabeli Lotnictwo uzyskało również niespodziewanie w meczu z Krakowem wynik bezbramkowy. W pozostałym spotkaniu Wrocław pokonał Bydgoszcz 3:2 (1:0).

Po tych spotkaniach w mistrzostwach prowadzi nadal Lotnictwo — 7 pkt., st. br. 9:5 przed Warszawą — 6 pkt., st. br. 12:4 i Krakowem — 5 pkt. st. br. 7:5.

Jako najciekawsze w ostatnim dniu rozgrywek zapowiada się spotkanie między Warszawą i Lotnictwem, które zdecyduje o tytule mistrza.

Reprezentacje Poznania i ZS Gwardia na odbudowę WARSZAWY

W niedzielę o godz. 11 na boisku Kolejarza w Dębcu odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami POZPN i Zrzeszenia Sportowego Gwardii.

Drużyna Gwardii zestawiona będzie z czołowych zawodników klubów woj. poznańskiego i zielonogórskiego.

Reprezentacja Poznania wystąpi na boisku w następującym składzie: Kruskowski — Pyta i Wojciechowski — Cybiński, Tarka i Skrzypniak — Kołunak Chudziak, Gogolewski, Białas i Smólski.

Przypominamy, że cały dochód z meczu przeznaczony będzie na fundusz odbudowy stolic. Wszelkie karty wolnego wstępu są nieważne.

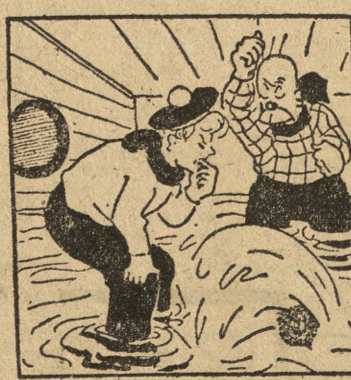
Turniej dzikich drużyn

Zorganizowany przez „Gazetę Poznańską” turniej piłkarski „dzikich drużyn” zgromadził na boiskach 36 drużyn. Rozgrywki (przedboje) rozpoczyna się 7 bm o godzinie 15:15 i to na boiskach: Kolejarza, Arenie, Stali, przv Radiostacji, na Śródcie oraz 8 bm o godz. 10, na boisku przy ulicy Młynnej.

Ciepłe bluzki
„MODA I ŻYCIE”
nr 28 3820



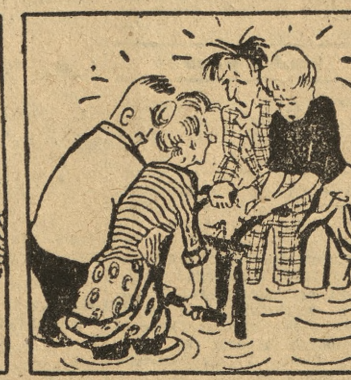
MASZYNA do czytania myśli
Powieść rysunkowa „GZOSU”
71



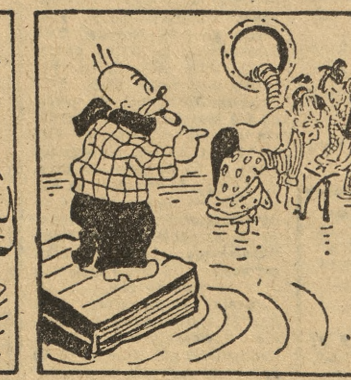
Krupka i Charles naradzali się. — Okręt nie posiada pomp auto-matycznych, tylko ręczne — oznajmił Charles z zatroskanem na twarzy. — Sheepsreederzy nie przedsięwzięli żadnych inwestycji na tym starym pudle, skazanym przez nich na zatopienie. Są tylko ręczne pompy, jak przed stu laty.



— Alarm! Alarm! — krzyknął przez megafon Charles. Zebranych marynarzy podzielił na drużyny do obsługi pomp, i wkrótce zaczęły już przez luki wylewać się do morza strumienie wody. Jedna porpa nie była obsadzona. Brako: ało rak do pracy. Przecież część załogi siedziała uwięziona.



Krupka nie zastanawiał się długo. Kazał przyprzebrać X-27 i całe jego towarzystwo. Czwórka ta została ustawiona przy pompie. Złuta Emilia i Jim Kishka z jednej strony, X-27 i Agata Gong z drugiej. — Raaaaaz... Dwaaaa! — komen-derował Agapit, — Raaaaz... dwaaa!



— oto macie wspaniałą uaszyuc do czytania myśli — Cwiczenie to przyda się dla utrzymania linii pa-ul Ziuty Emiliu hrabiny Kokosko z domu Pudlo. Krupka usiłował zapalić cygara. Ale pierwszy raz w jego życiu nic z tego nie wyszło. Wicher dał zbyt silnie przez luki.

